

Andrzej Cieński

Kryteria oceny prozy pamiętnikarskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 66/2, 17-36

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANDRZEJ CIEŃSKI

KRYTERIA OCENY PROZY PAMIĘTNIKARSKIEJ

Teoretycy literatury zgodni są co do tego, że wartościowanie i ocenianie dzieł literackich to rzecz szczególnie trudna¹. Jednakże zawsze odczuwamy potrzebę wypowiedzania sądów wartościujących — i to nie tylko potrzebę ściśle prywatną, lecz także społeczną.

Zapewne może wiedza o literaturze ogłosić całkowite *désintéressement* w tych sprawach, pozostawiając je arbitralnym a beztroskim decyzjom impresjonistycznej krytyki i w gruncie rzeczy nie mniej impresjonistycznym decyzjom praktyków frontu kulturalnego, byłoby to jednak i społecznie szkodliwe, i w ostatecznych konsekwencjach musiałoby się negatywnie odbić na przyszłych losach naszej nauki².

W dziedzinie wiedzy o literaturze sprawa nie przedstawia się jednak jeszcze najgorzej. Gdy słyszymy lub czytamy określenia typu: „to dobra powieść”, „liczy dramat”, „zachwycający liryk” lub „urzekająca nowela”, wiemy mniej więcej, na jakie cechy ocenianych dzieł wskaże lub będzie próbował wskazać autor takich określeń, gdy go poprosimy o umotywowanie tych sądów. Czego jednak można spodziewać się jako podstawy określeń typu: „to dobry pamiętnik”, „liczy diariusz”, „zachwycająca autobiografia”, „urzekające wspomnienia”? Artykuł niniejszy ma być próbą odpowiedzi na to pytanie.

Kwestia jest niebłaha, gdy wziąć pod uwagę, że rocznie ukazuje się u nas drukiem około 300 pozycji pamiętnikarskich. Często przytaczane są zresztą cyfry jeszcze wymowniejsze: w Polsce Ludowej urządzono około 550 konkursów pamiętnikarskich, co w efekcie przyniosło około 275 tys. spisanych pamiętników o łącznej objętości 2—3,5 miliona stron maszy-

¹ Zob. H. Markiewicz, *Główne problemy wiedzy o literaturze*. Wyd. 2. Kraków 1966, rozdz. *Wartości i oceny w badaniach literackich*. — R. Wellek i A. Warren, *Teoria literatury*. Przekład pod redakcją i z posłowiem M. Żurowskiego. Warszawa 1970, rozdz. *Ocena dzieła literackiego*.

² Markiewicz, *op. cit.*, s. 322.

nopisu³. Taka sytuacja skłania do zastanowienia się nad kryteriami ocen tekstów pamiętnikarskich.

Przedstawmy założenia wstępne. Przez „teksty pamiętnikarskie” będziemy rozumieli wszystkie w zasadzie rodzaje pamiętników, a więc autobiografie, reminiscencje, diariusze, dzienniki intymne, relacje epistolograficzne, wyłączając jednakże listy, zespoły listów i powieści autobiograficzne (sprawa ta będzie się jeszcze przewijać przez dalsze rozważania).

Takie sprecyzowanie podstawowego zakresu terminu rodzi pewne niedogodności, gdyż niweluje istniejące wyraźnie i często określane różnice między podgatunkami, np. między diariuszem a autobiografią, między relacją a pamiętnikiem. W konsekwencji będziemy musieli każdorazowo precyzować, czy omawiane przez nas kryterium jest stosowane i stosowalne do wszystkich zapisów subiektywnych, czy tylko do niektórych. Jednak gdybyśmy ograniczyli się tylko do jednego z podgatunków (jak się to zresztą w literaturze o pamiętnikarstwie często czyni), wówczas zubożylibyśmy samą rzeczywistość — w każdej epoce obok „czystych” i „właściwych” pamiętników pojawia się mnóstwo tekstów hybrydalnych, które jednak nacechowane są tym, co Anna Robeson Burr nazywa „intencją autobiograficzną”⁴, a czego esencją jest rozliczanie się jednostki z sobą i ze światem.

Podkreślamy także od razu z naciskiem, że dzieło pamiętnikarskie i dzieło literackie to twory nietożsame, mimo że wykazują mniejszą lub większą (niekiedy bardzo wielką) liczbę cech wspólnych. Zaznaczmy też, że uważamy pamiętnik za twór gatunkowy o charakterze historycznym. Czym innym jest autobiografia renesansowa (np. G. Cardana), czym innym autobiografia współczesna (np. B. Russella). Dość często się ten fakt — skądinąd oczywisty — lekceważy, próbując zbudować definicję pamiętnikarstwa lub pewnych jego odmian, np. autobiografii, jako ponadczasową. Wreszcie: musimy mieć świadomość tego, co bardzo ładnie ujął Robert Escarpit, a co w równym stopniu odnosi się do dzieł literackich jak i piśmienniczych:

dzieło literackie to dzieło, które jest „podatne na zdradę”, tj. posiada taką dysponowalność, iż można spowodować, by nie przestając być sobą mówiło w odmiennej sytuacji historycznej coś innego, niż mówiło w sposób jawny w sytuacji historycznej, w której powstało⁵.

³ Zob. W. Dworzaczek, *Pamiętniki wielkopolskie XVI—XIX wieku*. „Nurt” 1973, nr 3, s. 31. — F. Jakubczak, *O samoistnej i wielostronnej wartości dokumentów pamiętnikarskich ludzi pracy*. „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 1. — *Skrócony wykaz konkursów na pamiętniki i zbiorów relacji*. W zbiorze: *Pół wieku pamiętnikarstwa*. Warszawa 1971.

⁴ A. R. Burr, *The Autobiography*. Boston 1909.

⁵ R. Escarpit, *Literatura a społeczeństwo*. W zbiorze: *Współczesna teoria badań literackich z granicą*. Antologia. Opracował H. Markiewicz. T. 3. Kraków 1973, s. 124.

Empirycznego materiału do rozważań na temat kryteriów oceny pamiętnikarstwa dostarczyły nam:

1) teksty samych pamiętników, gdzie — szczególnie w partiach wstępnych — często wypowiada się poglądy na temat motywów pisania, roli pamiętników w ogóle i własnego dzieła, wyznacza się cel pisania i wyłuszcza jego sens;

2) wstępy wydawców do poszczególnych pamiętników;

3) recenzje poszczególnych pamiętników;

4) książki i rozprawy naukowe oraz popularnonaukowe dotyczące pamiętnikarstwa;

5) praktyka edytorska, traktowana jako pośrednie źródło — niekiedy bardzo dobitną wymowę posiadają zarówno pietyzm wobec przekazu źródłowego, jak też bezceremonialne skróty i przeróbki;

6) gdy to było możliwe, brano pod uwagę takie wskaźniki popularności, jak liczbę i jakość (np. ilustrowanych) wydań, recenzji, omówień, wzmianek itp. Są to wskaźniki aprobaty lub dezaprobaty społecznej. Staraliśmy się uważać za kryterium ocen nie prostą sytuację, gdy ktoś po prostu deklaruje, np. że woli czytać konfesje niż diariusze, lecz dopiero sąd uzasadniający taki wybór czytelniczy.

Pod względem chronologicznym materiał nasz nie jest jednolity: częściowo preferujemy pamiętnikarstwo XVIII-wieczne.

Uprzedźmy od razu: analizując ogólne kryteria oceny pamiętników będziemy się często spotykali z wypowiedziami nie sprawdzonymi, nie ugruntowanymi, z sądami banalnymi i sprzecznymi. Twierdzenia te są bowiem znacznie mniej interesujące od imponujących połotem intelektualnym, sprawnością warsztatu badawczego i rozmachem interpretacyjnym sądów szczegółowych. Między sądami o podgatunku konfesji — niedokładnymi, stanowiącymi najczęściej uogólnienie wrywkowo, niekompleksowo poznanego materiału, a rozprawami krytycznymi o *Wyznaniach* św. Augustyna lub J. J. Rousseau istnieje różnica miary krawca i Fidasza.

O ile dzieło *stricte* literackie jako obiekt badawczy interesuje przede wszystkim literaturoznawców, to dzieło paraliterackie czy też piśmienne, jakim jest pamiętnik, przynależy także do strefy zainteresowań historycznych, psychologicznych i socjologicznych (by wyliczyć najglówniejsze).

Historycy traktują pamiętniki jako tzw. źródło pośrednie; podstawowe kryterium oceny stanowi dla nich ilość, ważkość i prawdziwość podanych przez pamiętnikarza faktów, zwłaszcza zaś „szczegółów obyczajowych, które uchodzą uwadze innych źródeł”⁶. Metodologia historii

⁶ W. Czaplinski, *Pamiętnik jako źródło dla historyka nowożytnego*. „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, nr 2, s. 7.

definiuje dokładnie i schematyzuje czynności krytyczne, które pozwalają traktować pamiętnik jako źródło wiarygodne⁷. Toteż wśród historyków panuje powszechne przekonanie o wyższości diariusza nad pamiętnikiem, całkowicie odwrotne do pospolitego odczucia czytelniczego. Mówiąc o historykach mamy na myśli nie tylko historyków różnych specjalności — gospodarczych, politycznych, wojskowości, ale także przedstawicieli tych wszystkich nauk, w których historycznie podchodzi się do przedmiotu badań, a więc historyków sztuki, historyków książki itp.

W przeciwieństwie do historyków — psychologom i socjologom nie zależy bynajmniej na prawdomówności pamiętnikarzy. Nie chcą dociekać, „jak to było naprawdę”, chcą wiedzieć, co autor o sobie myślał, do czego dążył, o czym marzył, jaki zestaw ról społecznych mu odpowiadał, z jakimi wzorcami się identyfikował. Śledzą oni przemilczenia autorów i demaskują ich mistyfikacje, po to, aby w nich znaleźć wyraz ukrytych dążeń pamiętnikarza, „wyrażenie słowne dążeń bowiem jest przynajmniej częściowym społecznym urzeczywistnieniem tej dążeńności”⁸.

Stosunek literaturoznawców do pamiętników jest historycznie zmienny, przy czym powody tej zmienności pozwoliłyby się chyba zredukować do ogólnych prawidłowości rządzących dziejami syntezy literackiej⁹ i w tym dałoby się może znaleźć klucz wyjaśniający, czemu w jednych podręcznikach pamiętniki omawia się nader szczegółowo¹⁰, gdy w innych pominięte są zupełnie¹¹. Zapewne chodzi tu głównie o „literackość” czy „nieliterackość” tych dzieł, nakazującą brać je pod uwagę lub właśnie pominać¹². W każdym razie gdy historycy literatury piszą o pamiętni-

⁷ Zob. K. Kersten, *Relacje jako typ źródła historycznego*. „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 3. — A. Garlicki, rec.: M. H. Черноморский, *Мемуары как исторический источник*. Москва 1959. „Studia Źródłoznawcze” t. 8 (1963).

⁸ F. Znaniecki, wstęp w: W. Berkan, *Życiorys własny*. Poznań 1924. Cyt. za przedrukiem: *Znaczenie dokumentów autobiograficznych dla badań socjologicznych*. „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 3, s. 119. O wchodzeniu pamiętnikarza w rolę społeczną zob. Cz. Hernas, *Barok*. Warszawa 1972. — B. Neumann, *Identität und Rollenzwang. Zur Theorie der Autobiographie*. Frankfurt (M) 1970.

⁹ Można je zatem próbować odtworzyć na podstawie książki: S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce. O sposobach syntetycznego ujmowania literatury w 1. połowie w. XIX*. Warszawa 1969.

¹⁰ A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. T. 1. Warszawa [1924]. — S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*. T. 2. Kraków 1900.

¹¹ R. Pilat, *Historia literatury polskiej. Wykłady uniwersyteckie*. [Lwów 1907—1911]. — P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej*. Warszawa 1899. Sylwetkę Karpińskiego kreśli autor wyraźnie na podstawie pamiętnika, którego jednak nie wymienia nawet z tytułu.

¹² Najdobitniej swoje stanowisko teoretyczne w tej sprawie wyraził M. Kridl (*Wstęp do badań nad dziełem literackim*. Wilno 1936).

kach, podkreślają zazwyczaj ich cechy „literackie” — epicką perspektywę¹³, potoczność i obrazowość narracji, umiejętność kreślenia szkiców portretowych, świeżość anegdot¹⁴, sprawność w operowaniu detalem, bogactwo frazeologii i zasobu leksykalnego; lub przeciwnie, deklarują rozczarowanie z powodu „ubóstwa literackiego” jakiegoś tekstu czy grupy tekstów¹⁵.

Wspomnijmy wreszcie o nie wykrystalizowanej jeszcze dokładnie postawie badawczej, która stara się ująć problematykę pamiętnikarską nie tylko od strony gotowego tekstu, lecz jakby od strony jego „producenta”, autora. Już Georg Misch zwracał uwagę, że produkcja autobiografii jest swoistym fenomenem kulturalnym¹⁶. Pozytywiści mówili wyraźnie, iż konfesje są produktem wysoko rozwiniętego pod względem kulturalnym społeczeństwa. Józef Kazimierz Plebański miał jasną świadomość, że pomiędzy pamiętnikarstwem a społecznością zachodzą określone relacje kulturowe, gdy pisał:

Dla cywilizacji opierającej się w tak przeważnej części na tradycjach znacznie starszych rodzin, jak to miało miejsce w wiekach średnich, stał się pamiętnik konieczną potrzebą życia umysłowego¹⁷.

Studium Bronisława Chlebowskiego o Pasku świadczy dobitnie o rodzącej się już przed stoma laty potrzebie spojrzenia na pamiętniki nie tylko jako na teksty słowne, lecz też jako na *sui generis* teksty kulturowe. Chlebowski próbuje zrekonstruować kulturę czasów Paska i skonfrontować ją z obyczajem kulturowym własnej epoki:

Dziś w pamiętnikach spowiadamy się głównie z naszych wrażeń; toteż zarówno lata szkolne jak i pierwsze samoistne kroki na drodze życia dostarczają nam bogatego materiału. Przed dwustu laty opowiadano same fakty, czyny osobiste lub naocznie widziane zdarzenia, te bowiem jedynie interesowały czytelników czy słuchaczy. Refleksja wtedy była słabo rozwinięta, uczucia niezbyt głębokie; nikt nie analizował stanu swego ducha, ale za to działano szybko i stanowczo i obserwowano wybornie¹⁸.

Równie charakterystyczne dla takiej postawy badawczej są dalsze wywody Chlebowskiego na temat pijaństwa, cierpień moralnych i spo-

¹³ Zob. P. Matuszewska, *Proza Jędrzeja Kitowicza*. Wrocław 1965.

¹⁴ J. Rytel, „Pamiętniki” Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego. *Szkic z dziejów prozy narracyjnej*. Wrocław 1962.

¹⁵ A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*. Poznań 1964, s. 86.

¹⁶ G. Misch, *A History of Autobiography in Antiquity*. Cambridge, Mass. 1951. Wyd. 1: *Geschichte der Autobiographie*. Göttingen 1907.

¹⁷ J. K. Plebański, *O pamiętnikach historycznych wydanych przez Kraszewskiego*. W zbiorze: *Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności J. I. Kraszewskiego*. Warszawa 1880, s. 474.

¹⁸ B. Chlebowski, *Jan Chryzostom Pasek i jego „Pamiętniki”*. W: *Pisma*. T. 3. Warszawa 1912, s. 312.

sobów okazywania uczuć u Paska: reakcje bohatera warunkuje badacz rozwojem kulturalnym ogółu społeczności ówczesnej. W ten sposób pragniemy zasygnalizować istnienie — czy raczej możliwość zaistnienia — kulturoznawczego podejścia do pamiętników¹⁹.

Postawę, jaką wobec tekstu pamiętnikarskiego zajmują historycy, socjologowie i przedstawiciele innych nauk, często uzewnętrzniają zwykli czytelnicy. Tak więc pewne grupy mogą poszukiwać w pamiętnikach zaspokojenia głodu faktów historycznych, innych interesują tajemniki psychiki ludzkiej (ci oczywiście preferują pamiętniki introspekcyjne), jeszcze inni traktują pamiętniki jak swoistą odmianę prozy beletrystycznej i czytają je „jak najwięcej zajmującą powieść”²⁰. Powołując się więc na „opinię czytelników” recenzenci książek pamiętnikarskich apelują w gruncie rzeczy do jednego z tych odłamów czytelniczych, do którego sami najczęściej z upodobań i przekonań należą.

Łatwo zauważyć, że zajmowana postawa i w konsekwencji określone kryteria oceny są bardzo różne i trudno je ujednoczyć czy uzgodnić. Są to, krótko mówiąc, kryteria heterogeniczne, a owa heterogeniczność ma określone przyczyny.

W stosunku do tekstów pamiętnikarskich znacznie częściej niż w stosunku do literatury „właściwej” używa się kryterium tematycznego. W teorii literatury jest ono zdyskwalifikowane właściwie całkowicie, choć w praktyce ocen potocznych stosuje się je nadal. W odniesieniu do pamiętnikarstwa nie próbuje się go nawet kwestionować i uważa się, że tematyka wspomnień automatycznie przesądza o ich wartości. Każdorazowa skala hierarchii tematów „aktualnych”, „współczesnych”, „ważnych” i „potrzebnych” staje się jednocześnie skalą oceny tekstów pamiętnikarskich. Zastosowanie tej skali nieraz automatycznie eliminuje wszelkie inne kryteria; nie padają więc wtedy pytania np. o rzeczywistą wartość informacyjną pamiętnika, jeżeli tylko w jakikolwiek sposób dotyczy on określonego tematu.

¹⁹ Wśród badaczy współczesnych najbliższe kulturoznawczemu podejście do pamiętnikarstwa reprezentują — jak się wydaje — B. Gołębiowski i F. Jakubczak. W dotychczasowych swoich pracach poświęconych tzw. pamiętnikarstwu inspirowanemu (konkursowemu, nieindywidualnemu) preferowali jednak punkt widzenia socjologiczny. Propozycje zawarte w bardzo cennej książce M. Jasińskiej (*Zagadnienia biografii literackiej. Geneza i podstawowe gatunki dwudziestowiecznej beletrystyki biograficznej*. Warszawa 1970, rozdz. *W aspekcie kultury*) nie są pełne. Ujęcie zaś, jakie przedstawia M. Paradowska (*Pamiętniki polskie i ich wartość źródłowa w badaniach kultury ludów pozaeuropejskich*. „Etnografia Polska” 1973, z. 1) i cytowana przez nią literatura anglosaska, daje się sprowadzić do ujęć etnograficznych i antropologicznych badanego przedmiotu.

²⁰ K. W. Wójcicki, rec.: F. Łubieński, *Pamiętniki*. Warszawa 1876. „Biblioteka Warszawska” 1876, t. 1, s. 353.

Równie często ocenia się pamiętniki według tego, kto jest ich autorem. Zazwyczaj im jest to wyżej w aktualnej hierarchii społecznej postawiona osoba, tym pamiętnik uważany jest za cenniejszy. Władcy, wybitni działacze polityczni, sławni uczeni i ludzie pióra, wreszcie pieśniarze, piosenkarze, gwiazdy filmu i championi sportu mogą liczyć na bardzo wysoką ocenę. „Wysoka ocena” oznacza tu nie tylko przychylne omówienia, lecz także możliwość wydania tekstu, nie zawsze dostępną pamiętnikom obyczajowym zwykłych ludzi. Powstanie takich pamiętników jest często stymulowane: np. osobie wcale nie zamierzającej pisać proponuje się zawrotne honorarium, ułatwia się proces pisania przez współudział sekretarzy lub *ghost-writer*ów, itp.²¹

Omawiane kryterium nie ma charakteru aksjomatycznego, przeciwnie, dość często motywuje się je rozmaicie. Np. w wypadku osób, które wywarły wpływ na losy kraju lub świata, stosuje się taryfę historyczną, tzn. zakłada się, że osoby te z racji zajmowanej pozycji miały okazję widzieć lepiej i więcej. Wayne Shumaker uważa, że przekonanie to wywiedzione jest jeszcze z poglądów XVII-wiecznych, kiedy sądzono, że zainteresowanie budzą automatycznie myśli prywatne i czynności wielkich²². Niekiedy wybitnych autorów traktuje się więc i dziś jako „przedmioty historyczne”, o których wiedza jest cenna. Na korzyść takich pamiętników działa również świadomość wysokiego (czy rzekomo wysokiego) autorytetu autora. Zjawisko to w świecie literatury obserwujemy nader często, dość wspomnieć o powodzeniu banalnych sentencji, gdy wiadomo, że ich autorom przysługuje społeczne poważanie. Jest rzeczą godną zauważenia, iż pamiętniki tego typu utrwalają mitologię władzy, często za pomocą chwytów rodem z literatury popularnej czy masowej.

Kryterium to razi nas swoją antydemokratycznością tak jak galeria bohaterów XVII-wiecznych romansów. Toteż nieustannie pojawiają się w literaturze przedmiotu głosy sprzeciwu wobec tego stanowiska. Niekiedy są one wyrazem ogólniejszej postawy wobec życia i społeczeństwa. Gdy w Rosji w XIX w. szkoła gogolowska odkryła „prostego człowieka”, Wissarion Bielinski tak to uzasadniał:

²¹ Przykładem niech posłuży notatka z „Kuriera Polskiego” (1973, nr 283): „W Paryżu wielkie zainteresowanie budzi książka gospođyni słynnego pisarza Marcelo Prousta. 81-letnia gospođyni, Celeste Albaret, prowadziła dom pisarza przez długie lata, a swoje wspomnienia dyktowała współpracownikowi wydawnictwa Laffont. Jeden z krytyków francuskich określił tę, podobno ciekawą książkę, zdaniem: »Dzięki niej znajdujemy się nie tylko w kuchni domu Prousta, ale w przerażającej „kuchni fabryki literatury”«. Zakończenie cytatu ukazuje typową dla czytelnika wyrobionego niechęć do tworców literatury masowej.

²² W. S h u m a k e r, *English Autobiography: Its Emergence, Materials and Form*. Berkeley 1954, s. 27.

Такова сила искусства: лицо, ничем не замечательное само по себе, получает чрез искусство общее значение, для всех равно интересное, и на человека, который при жизни не обращал на себя ничьего внимания, смотрят века, по милости художника, давшего ему свою кистию новую жизнь! Тоже самое и в мемуарах, и в рассказах, и во всякого рода снимках с натуры²³,

Znakomity badacz diariuszy angielskich, Arthur Ponsonby, wielokrotnie formułuje tę samą myśl, że można być wielką personą, ale nie być wielkim diarystą²⁴. I że nauczyciel z prowincji może napisać znacznie lepszy dziennik niż wybitny polityk. Pod warunkiem, że nauczyciel będzie umiał odtworzyć całe bogactwo swych przeżyć wewnętrznych. W tym wypadku kryterium ważności osoby autora jest już całkowicie zakwestionowane. Jest to jednak wynikiem nie uzasadnionego i ahistorycznego traktowania wszystkich pamiętników jako utworów odsłaniających wnętrze autora.

Kryterium osoby autora nie zakłada jednak zainteresowania wyłącznie postaciami ze szczytów hierarchii. Przeciwnie, pamiętniki kupców, rzemieślników, prostych żołnierzy (z w. XVII—XIX), także chłopów (z XIX w.) stają się interesujące — po prostu dla swej rzadkości (by nie wprowadzać dalszych, oczywistych zresztą, implikacji ideologicznych). W Anglii w w. XVIII dr Samuel Johnson wypowiadając się na temat potencjalnych bohaterów biografii orzekł, że „książę, gdy mu najadą prowincję, czuje to samo co farmer, gdy mu ukradną krowę”²⁵, wskazując w ten sposób, że do identyfikowania się z bohaterem czytanej opowieści niekonieczna jest równość statusu społecznego — wystarczy analogia. Trafnie zauważa Shumaker omawiając napisaną w r. 1798 autobiografię W. Huttona, właściciela sklepu z przyborami piśmienniczymi:

One sees again a growing realization that society does not consist wholly of wealthy and influential persons and senses the irrelevance of Sir Sidney Lee's dictum that „The life of a nonentity or a mediocrity, however skilfully contrived, conflicts with primary biographic principles”²⁶.

Zainteresowanie ludźmi z marginesu społecznego, które przejawiało się w naszej literaturze po r. 1956, wpłynęło także na zainteresowanie tego typu pamiętnikami lub pseudopamiętnikami, jak *Dziewczyzna z rogu*

²³ В. Белинский, *Взгляд на русскую литературу 1847 года*. Cyt. za: С. Машинский, *О мемуарно-автобиографическом жанре*. „Вопросы литературы” 1960, nr 6, s. 132.

²⁴ A. Ponsonby, *English Diaries. A Review of English Diaries from Sixteenth to the Twentieth Century*. Wyd. 2. London [1923].

²⁵ Cyt. za: J. A. Garraty, *The Nature of Biography*. London 1958, s. 82.

²⁶ Shumaker, *op. cit.*, s. 62, 94 i 227. Problem ten interesuje w równym niemal stopniu i dzisiejszych teoretyków biografistyki historycznej (zob. głosy cytowane przez Jasińską, *op. cit.*, s. 255—256).

Picadilly. Twory takie pojawiają się zresztą we wszystkich epokach, przybierając postać pamiętników żołnierzy z legii cudzoziemskiej, przemytników (Sergiusz Piasecki), wędrownych aktorów, marynarzy-rozbitków, lotrzyków z gościńca, kurtyzan i kogo tam jeszcze aktualnie uważano za symbol skólcenia z filisterskimi normami społecznymi.

Niekiedy kryterium to działa negatywnie: np. ponieważ generał Józef Zajączek nie cieszył się poważaniem, uznano automatycznie, że jego pamiętniki także są liche, a ich recenzent posunął się nawet do twierdzenia, iż wydrukowane zostały niepotrzebnie²⁷. Z podobnych powodów zwlekano dłuższy czas z publikacją pełnego tekstu Antoniego Trębickiego²⁸. Niekiedy jednak publikuje się pamiętniki negatywnych bohaterów historii — w przekonaniu, że będą one przykładem odstrasającym lub umożliwią poznanie zamkniętej przed nami psychiki zbrodniarza. Tak zrozumieli zarówno wydawca jak i odbiorcy sens publikacji dziennika prywatnego A. Bajkowa, osławionego w *Dziadów* cz. III zausznika senatora Nowosilcowa²⁹. Czasami nie tyle osoba pamiętnikarza, ile okoliczności, w jakich pisał, zyskują mu żywą aprobatę odbiorców. Śmiertelnie chory Fielding, z humorem znoszący kosztarne niedogodności podróży do Hiszpanii, który pisze diariusz tej podróży pogodny i wesoły, jest tego dobrym przykładem³⁰.

Na ocenę pamiętników rzutuje także w decydującym stopniu zgodność lub rozbieżność poglądów i uczuć autora i czytelnika będąca konsekwencją przynależności do tej samej wspólnoty społecznej. Można zaryzykować twierdzenie, że w praktyce to kryterium oceny przybiera czasem wręcz formy działania właściwe konfraterniom literackim: popiera się i lansuje tekst, nie zastanawiając się zgoła nad jego obiektywną wartością. Na drugim zaś biegunie można umieścić najgłębszą czytelniczną satysfakcję z odkrywania ideowej wspólnoty z pamiętnikarzem. Pomiedzy tymi ekstremami „trywialnego” i „wzniosłego” umieścić można zgodności „zwyčajne” — analogię poglądów politycznych, uczuć patriotycznych, religijnych, zbieżności losów, wspólnoty szlaków wędrówek. Może to być zatem zgodność (mniej lub bardziej świadoma) szeroko rozumianego światopoglądu, a także znacznie drobniejszego kalibru analogiczność upodobań i zachowań wynikających z przynależności do tej samej klasy, grupy zawodowej itp. Sądzę, że zgodność poglądów jest niekiedy wa-

²⁷ J. Bieliński, „Książka” 1907, nr 7.

²⁸ A. Trębicki, *Opisanie sejmu ekstraordynaryjnego podziałowego roku 1793 w Grodnie. O rewolucji roku 1794*. Opracował i wstępem poprzedził J. Kowceki. Warszawa 1967.

²⁹ Z. Hordyński, rec.: A. Bajkow, *Z kartek pamiętnika rękopiśmiennego (1824—1829)*. Lwów 1893. „Kwartalnik Historyczny” 1895, s. 142 n.

³⁰ Zob. P onson by, *op. cit.*, s. 225—227.

runkiem prymarnym przeczytania, po prostu, tekstu pamiętnikarskiego. Jakże bowiem czytelnik niechrześcijanin lub indyferentny przebrnie przez tzw. dziennik mistyczny³¹ albo przez diariusz, w którym przytacza się kazania i teologiczne dysputy, streszcza religijne książki, opisuje szczególnie praktyki dewocyjne, prywatne modlitwy, dziękczynienia i suplikacje.

Dotychczas wskazywaliśmy na okoliczności zewnętrzne niejako w stosunku do tekstu pamiętnikarskiego, zdolne wzbudzić falę zainteresowania czytelniczego tym tekstem lub przeciwnie — osłabić ją. Ze względu na ich bardzo ogólny charakter trudno je nazwać *sensu stricto* kryteriami oceny. Wiele z tych okoliczności wpływa na kształtowanie się społecznych ocen literatury pięknej³². Jednakże w stosunku do niej istnieje zespół znacznie bardziej wyprecyzowanych kryteriów, odnoszących się tylko do literatury i uwzględniających specyficzne, np. strukturalne formy wypowiedzi literackiej. Nadto informacja o autorze nie zawsze jest wpisana w tekst jego dzieła, np. z *Doświadczyńskiego przypadków* niczego zgoła nie można się dowiedzieć bezpośrednio o Krasickim. Natomiast w pamiętniku dane takie tkwią *implicite*. Nadto w najbardziej nawet naiwnym odbiorze czytelnicznym nie utożsamia się aż tak dalece bohatera-narratora (np. w powieści) z autorem, jak to ma miejsce przy lekturze pamiętników, gdzie utożsamienie takie wydaje się znacznie naturalniejsze.

Trudno się na koniec powstrzymać od uwagi, że tak powszechnie stosowane kryterium osoby autora może prowadzić do rozczarowań. I tak pamiętniki władcy, Stanisława Augusta Poniatowskiego³³, są niezmiernie ważne i ciekawe, choć trudno powiedzieć, że są takie dlatego, iż pisał je król. Dzienniki innego władcy, cara Mikołaja II, są beznadziejnie nudne i schematyczne w lekturze, a przecież ich publikacji towarzyszyła atmosfera skandalu³⁴. Skandal, skandalizowanie — towarzyszy zresztą bardzo

³¹ Np. *Autobiografia mistyczna M. Teresy od Jezusa, Anny Marii Marchockiej*. Wydał K. Górski. Warszawa 1939. — A. Salawa, *Dziennik*. Przygotowali do druku J. Bar i A. Wojtczak. „Nasza Przeszłość” t. 8 (1958). — *Autobiograficzne zapiski M. Barbary od Najśw. Sakramentu, karmelitanki bosej. († 1670)*. Wstępem opatrzył i wydał K. Górski. Jw., t. 14 (1961).

³² Bardzo interesująco sprawę oddziaływania czynników zewnętrznych na społeczną ocenę dzieła literackiego rozważa J. Hirsch (*Die Genesis des Ruhmes. Ein Beitrag zur Methodenlehre der Geschichte*. Leipzig 1914). Poglądy jego relacjonuje J. B. Richter (*Zagadnienia biografiki współczesnej*. Warszawa 1934, rozdz. *Biografia jako fenografia*).

³³ *Pamiętniki króla Stanisława Augusta*. Przekład polski [...] pod redakcją W. Konopczyńskiego i S. Ptaszyckiego. T. 1, cz. 1. Warszawa 1915.

³⁴ *Pamiętnik Mikołaja II od roku 1890 do 31 grudnia 1917*. Z przedmową S. Mielgunowa. Polskie wydanie przygotował do druku, opatrzył wstępem i przedmową L. Kozłowski. Warszawa 1924.

często wydaniu i rozpowszechnianiu takich pamiętników, których główną atrakcją stanowi osoba ich autora.

Dla społecznego odbioru literatury duże znaczenie ma przynależność konsumowanej³⁵ książki do jakiejś klasy genologicznej. Kredytu czytelniczego udziela się „kryminałom”, „tygrysom” lub — na innym poziomie przygotowania czytelniczego — „antypowieściom”, żywi się zaś uprzedzenia np. do *science fiction*. Niewątpliwie cechy gatunkowe pamiętników rzutują również na ich odbiór, wiemy jednak o tym bardzo mało. Przeciętny czytelnik uważa, że autobiografie i pamiętniki ciekawsze są od diariuszy, prezentujących „ciągi nagich faktów”. Czytelnicy o nastawieniu, które określiliśmy wyżej jako historyczne, poszukują wiarygodnych i sprawdzalnych relacji o faktach — wołają więc diariusze od przynoszących „ciągi wynurzeń i eksklamacji” pamiętników.

Wszystkie encyklopedie i słowniki encyklopedyczne, zarówno ogólne jak też specjalne literackie, a także większość ogólnych rozpraw o pamiętnikarstwie, wyliczają przykładowo zestaw pamiętników, które uważa się za doskonałe. Powtarzają się tu nazwiska św. Augustyna, Cardana, Celliniego, Saint-Simona, Goethego, Gibbona, J. J. Rousseau, J. S. Milla, Amiela, Tołstoja, Marii Baszkircew, Gide'a. Prezentuje się zatem stan zastany i uznany, argumentem zaś za obecnością poszczególnych pamiętników w tym zestawie jest odwołanie się do zgody powszechnej, *consensus omnium*. Żaden inny typ motywacji uogólnionej najczęściej się nie pojawia, a nasze zdanie o wyglądzie „pamiętnika idealnego” powinno się wyłonić z analizy podanych przykładów; toteż nie bez racji Wayne Shumaker twierdził, że rozdział 5 jego książki zatytułowany *Shape and Texture*³⁶ ma charakter niemal zupełnie pionierski. Rzeczywiście, o ile propozycje typologii pamiętnikarstwa można w literaturze naukowej napotkać względnie często³⁷, o tyle rozważania ogólniejsze, tzn. odnoszące się nie tylko do jednego badanego tekstu, mają charakter zupełnie sporadyczny,

³⁵ Terminu tego używam w znaczeniu, jakie nadał mu J. Muszkowski (*Życie książki*. Wyd. 2. Kraków 1951, s. 341—358), tj. obejmującym nie tylko całkowite przeczytanie książki, lecz jej lekturę wrywkową, wybiórczą itp. Dla recepcji niektórych pamiętników, jakby z góry przeznaczonych przez edytora do takiego typu konsumpcji, rozróżnienie wydaje się ważne.

³⁶ Shumaker, *op. cit.*, s. 101—142.

³⁷ Wymieńmy ważniejsze: W. Czermak, *Kilka słów o pamiętnikach polskich XVII wieku*. W: *Studia historyczne*. Kraków 1901. — Misch, *op. cit.* — Ponsoby, *op. cit.* — Shumaker, *op. cit.* — M. Kaczmarek, *Szkice z typologii pamiętnikarstwa staropolskiego XVI w.* „Prace Polonistyczne” XVII (1961). — Ryteł, *op. cit.* — J. Trzynadłowski, *Struktura relacji pamiętnikarskiej*. W zbiorze: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*. Kraków 1961. — Sajkowski, *op. cit.* — M. Klimowicz, *Oświecenie*. Warszawa 1972, rozdz. *Pamiętnikarze o epoce*.

байд też są zbyt pośpiesznie na użytek jednej wypowiedzi skomponowanymi impresjami recenzenta. Pomijając na razie przyczyny takiego stanu rzeczy, przejdźmy do inwentaryzacji dalszych kryteriów oceny prozy pamiętnikarskiej. W przeciwieństwie do omówionych dotychczas — będą one w stosunku do zawartości treściowej i kształtu formalnego pamiętników mniej zewnętrzne, będą właśnie tekst brały za punkt wyjścia.

Kryterium psychologiczne. Zwolennicy takiego podejścia często utożsamiają pamiętnik (i tak też go definiują) z „wynurzeniem”, „wyznaniem”, „autoanalizą”, „obrazem przeżyć wewnętrznych”. Nacisk kładzie się w tym typie pamiętnikarstwa nie na realne bodźce, lecz na stany psychiczne przez te bodźce wywołane. Oczywiście, prywatnie, można preferować taki właśnie typ pamiętników, jednak zdawać sobie trzeba sprawę z tego, że jest to tylko odłam i częśćka prozy pamiętnikarskiej. Przyjmując psychologiczny punkt widzenia, trzeba by ogromną liczbę pamiętników typu *res gestae* (pamiętnik-historia, pamiętnik-dzieje) usunąć poza obręb rozważań i w ogóle poza obręb pamiętnikarstwa. W konsekwencji oznaczałoby to, że pamiętniki zaczęto spisywać dopiero od czasu, gdy rozwój myśli ludzkiej doprowadził do takiego stadium rozwoju indywidualności, w którym jednostka chce, umie, uważa za potrzebne i interesujące analizować swoje stany wewnętrzne, tj. — w Europie — mniej więcej od początku XIX wieku. Twierdzenie zaś, że pamiętniki zaczęto spisywać dopiero w w. XIX, jest zbyt skrajne nawet dla najbardziej zdecydowanych i skłonnych do wyrażania arbitralnych sądów badaczy, jak Shumaker. Niemniej tacy, jak Misch, Ponsonby, Shumaker i wielu innych, uważają nasilenie pierwiastków psychoanalitycznych w pamiętnikach za dowód rozwoju i postępu, nawet gdy jednocześnie zwracają uwagę na chorobliwość zbyt daleko posuniętej autoanalizy³⁸.

Kryterium szczerości. Jest ono odmienne od kryterium prawdomówności czy wiarygodności i w przeciwieństwie do nich nie daje się łatwo zweryfikować. Szczerłość dotyczy bowiem, o ile można się zorientować na podstawie definicji słownikowych³⁹, raczej sfery postaw

³⁸ Ponsonby, *op. cit.*, — L. Łopatyńska, *Dziennik osobisty, jego odmiany i przemiany*. „Prace Polonistyczne” VIII (1950). O problemie ekshibicjonizmu uczuciowego zob. też W. A. Gill, *The Nude in Autobiography*. „Atlantic Monthly”, t. 99 (July 1907).

³⁹ Zob. słowniki: Lindego, Warszawski, Wileński oraz Doroszewskiego. Lindego podaje dwa cytaty z w. XVIII, które są warte przytoczenia: „Szczerłość łączy prawdę z otwartością i wylaniem serca, które znamionuje prawdę i przydaje prawdzie to wszystko, co do przekonania o niej za potrzebne osądzi. »Pam. Warsz.« IV, 39”; „Szczerłość, owa doskonała umysłu gotowość, nie kryć się z niczym przez wykręt, nie chcieć nikogo zdradzić przez chytrłość, nie pragnąć nikogo omamić przez obłudę. »Mon.« 70, 587”. Nie dotarłem niestety do artykułu A. R. Burr *Sincerity in Autobiography* („Atlantic Monthly” 1909).

i intencji w przedstawianiu faktów niż faktów samych. Szczeroci żąda się od pamiętnikarza bezwzględnie, brak jej dyskwalifikuje go w oczach czytelników. Ponsonby twierdzi, że sama spontaniczność pisania (właściwa diarystom) jest formą szczeroci i widzi w tym jeszcze jeden argument na rzecz wyższości diariuszy nad pamiętnikami. Niektórzy badacze zwracają uwagę na utopijność postulatu absolutnej szczeroci, rozumianej jako zamiar napisania wszystkiego o wszystkich sferach swego życia. W związku ze szczerocią i kompletnością wspomnień rozpatruje się często problem niedyskrecji, tj. ujawniania przedczesnego faktów mogących zaszkodzić innym. Problematyka ta przewijała się m. in. w ocenach wydanych w r. 1950 *Pamiętników* Kazimierza Chłędowskiego, mimo że wydawca dochował zawarowanego przez autora 50-letniego terminu prekluzywnego otwarcia depozytu w Bibliotece Jagiellońskiej.

Na bardzo doniosłą sprawę związaną z problematyką szczeroci (ale także „literackości”) tej szczególnej formy pisarstwa pamiętnikarskiego, jaką są dzienniki intymne, zwrócił uwagę recenzent znanego studium Girarda, pisząc, iż złudzeniem jest, „jakoby dzienniki były wolne od konwencji ciążyącej nad każdym utworem i jakoby zawdzięczały one swoje powstanie potrzebie prawdy, pragnącej uciec od narzuconych przez życie fikcji”. Jednak — pisze dalej recenzent — spośród dwu fikcji, zewnętrznej i wewnętrznej, wewnętrzna jest bliższa prawdy i rzeczywistości. „W każdym razie [...] jest to postać rzeczywistości inna od tej, którą twórca, działacz, polityk wystawia na zewnątrz”⁴⁰. „*I fear one lies more to one's self than to anyone else*” — pisał Byron w swoim dzienniku, zwracając uwagę na przeciwieństwo szczeroci — samookłamywanie. Nasz ambiwalentny stosunek do najgoręcej nawet deklarowanej szczeroci pamiętnikarzy doskonale ujmuje Wilbur L. Cross, charakteryzując ironicznie autobiografię Małgorzaty księżny Newcastle jako „słynną relację o rodzinie, w której wszyscy bracia byli odważni, a wszystkie siostry cnotliwe”⁴¹.

Sprawa literackości tekstów pamiętnikarskich jest jedną z najbardziej zasadniczych dla ich ogólnej oceny. Przedstawia się ona stosunkowo prosto, gdy przez „literackość” rozumie się tylko rudymentarne uładzenie tekstu i wygładzenie go pod względem poprawności stylistycznej, frazeologicznej oraz gramatycznej. Ale już w tych czynnościach niektórzy upatrują barierę dla szczeroci i autentyzmu przeżyć (Ponsonby). Innego zdania bywali na ogół wydawcy pamiętników, którzy chcąc dać czytelnikom rzecz strawną w lekturze, nie tylko poprawiali ortografię, gramatykę i składnię, lecz sięgali jeszcze głębiej w tkanke

⁴⁰ G. L [a b u d a], rec.: A. Girard, *Le Journal intime et la notion de personne*. Paris 1963. „*Studia Źródłoznawcze*” 1967, s. 232.

⁴¹ W. L. Cross, *The Development of the English Novel*. New York 1927, s. 24.

utworu. Toteż np. pomiędzy relacją Kościuszki w wydaniu Henryka Mościckiego a tą samą relacją opublikowaną przez Piotra Bańkowskiego leży przepaść ⁴². Nie tworzą jej drobne rozbieżności w zakresie faktów, lecz jedna generalna informacja wynikająca z publikacji Bańkowskiego — ta mianowicie, że w języku polskim Kościuszko z trudem pisał. Analogiczne wrażenie sprawia tekst pamiętników Kilińskiego w edycji Stanisława Herbsta.

Gdy jednak przez „literackość” będziemy rozumieli ukształtowanie dzieła pamiętnikarskiego na wzór dzieła literackiego, sprawa wikła się beznadziejnie. Sugestywne zdanie Marka Sulliwana:

Memoirs, as respect their content, are, of course, the opposite of fiction. Yet as art-form, structure, handling of materials, style — the best autobiographical writing is that which most closely parallels the method of fiction ⁴³.

— nie zawiera, niestety, pełnej racji. Nieporozumienie polega z grubsza na tym, że nie bierze się pod uwagę całego szeregu owych szorstkich, sporządzanych przez pamiętnikarza tylko dla siebie, nieporządných i chaotycznych, pozbawionych początku i końca zapisów, które mimo tej formy nie przestają być pamiętnikami, częstokroć — jak Kościuszki i Kilińskiego — o nieoszacowanej wartości. Nie wdając się obecnie w dalsze rozważania nad tą sprawą, które byłyby może zupełnie nie uzasadnione ⁴⁴, jak również nad całkowicie odrębnym problemem wzajemnej interferencji gatunków pamiętnikarskich i beletrystycznych — stwierdźmy, że przenoszenie wyprecyzowanych na terenie literatury kryteriów na ocenę pamiętników, traktowanych wówczas jako literatura, jest bardzo częste.

Przykładem tego są m. in. k r y t e r i a k o m p o z y c y j n e. Shumaker czyni z nich generalne kryterium oceny autobiografii. Powołując się na Arystotelesowską formułę o początku, środku i końcu, wymaga od autobiografa przestrzegania przynajmniej tej jednej dyrektywy organizującej materiał wspomnień. Chociaż Shumaker zajmował się tylko auto-

⁴² *Opisanie kampanii 1792 r. przez Kościuszkę świeżo po niej skreślone*. W: *Kościuszko. Listy, odezwy, wspomnienia*. Zebrał H. Mościcki. Warszawa 1917. — *Tadeusza Kościuszki dwie relacje o kampanii polsko-rosyjskiej 1792 roku*. Wstępem opatrzył i przygotował do druku P. Bańkowski. Warszawa 1964. Odbitka (uzupełniona) z t. 9 „Tek Archiwalnych”.

⁴³ Cyt. za: R. G. Lillard, *American Life in Autobiography. A Descriptive Guide*. Stanford Calif. 1956, s. 1.

⁴⁴ Pogląd, że rygorystyczne dzielenie gatunków na w pełni literackie i w pełni nieliterackie jest zupełnie nie uzasadniony, tak jeśli chodzi o współczesność jak — może jeszcze bardziej — i o epoki dawniejsze, przejmując od M. Głowińskiego (*Gry powieściowe. Szkice z teorii i historii form narracyjnych*, Warszawa 1973). Sprawę wzajemnego stosunku pamiętnika (np. dziennika intymnego i autobiografii) do literatury (powieści) rozpatruje Głowiński we wstępnych partiach szkicu *Powieść a dziennik intymny*.

biografiami pozostawiając poza obrębem rozważań wszystkie inne odmiany pamiętnikarskie, musiał nawet w obrębie tego materiału zastosować dalsze restrykcje: tzw. *res gestae*, pamiętniki mozaikowe, albumowe, anegdotyczne musiały zostać zdyskwalifikowane jako nie stosujące Arystotelesowskiej dyrektywy. Również jeszcze szersza formuła Shumakera — jednolitość (*unity*) dzieła pamiętnikarskiego, rozumiana jako jednolitość czasowa bądź jednolitość opowiadającego podmiotu, jego punktu widzenia, bądź wreszcie jednolitość tonu wypowiedzi, w konsekwencji powoduje konieczność niezasłużonej, jak się wydaje, arbitralnej dyskwalifikacji dzieł pamiętnikarskich typu sylwy lub *vorago rerum*.

Podstawowym zabiegiem kompozycyjnym, którego literat uczy się już w pierwszych swoich próbach⁴⁵, jest umiejętność eliminowania zbędnego szczegółu. Wielu recenzentów zarzuca pamiętnikarzom to właśnie uchybienie kompozycyjne: nadmiar szczegółów bądź wynikający z pośpieszności ich niedostatek. Lillard, który wylicza dziesięć cech złej autobiografii i sześć cech dobrej⁴⁶, do elementów zbędnych zalicza np. dane o przodkach i rodzicach, szczegóły podróży i wyliczenia samych nazwisk osób, których charakterystyka nie zostaje nawet zarysowana. Chociaż obejmująca drugą część jego książki bibliografia zalecająca uwzględnić w jakimś stopniu także autobiografie dawniejsze (6 autobiografii z w. XVIII), na poglądach Lillarda znać presję współczesnego materiału. Trudno np. zarzucać dawniejszym polskim tekstom pamiętnikarskim, że w tak obszernym stopniu wprowadzają elementy genealogiczne — feudalna epoka, w której pamiętnikarze żyli, oraz układ stosunków klasowych i stanowych w naszym kraju sprawiły, że jednostka widziała, prezentowała i rozumiała siebie jako segment zmitologizowanej historycznej wspólnoty rodzinnej. Toteż zapisy pamiętnikarskie przybierają w tym czasie postać tzw. kronik rodu lub kronik genealogicznych, np. spisana przez Joachima Chreptowicza kronika Chreptowiczów⁴⁷. Mniemam zresztą, że ten typ odnajdywania siebie we wspólnocie rodowej, a poprzez nią w narodowej — nie zanikł do dziś zupełnie⁴⁸. Wniosek ten opieram

⁴⁵ Shumaker (*op. cit.*) słusznie zauważa, że w pisaniu dzieł literackich autor szkoli się zarówno przed debiutem, jak i poprzez trening, który daje pisanie kolejnych książek. Pracę pamiętnikarską wykonuje się na ogół raz w życiu, stąd możliwości doskonalenia warsztatu są niewielkie.

⁴⁶ Lillard, *op. cit.*, s. 5—10.

⁴⁷ J. Litawor Chreptowicz, *Pamiętnik rodu Chreptowiczów*. Ogłosił W. K [orotyński]. „Kronika Rodzinna” 1890, s. 609—614, 646—649, 676—681; 1891, s. 36—39, 77—79. Takich kronik jest oczywiście bardzo wiele.

⁴⁸ Natomiast na wcześniejsze niż feudalne, bo starożytne, ukształtowanie tego poglądu bardzo ciekawe światło rzuca fragment z *The Art of Rhetoric* Th. Wilsona (przedrukowany w zbiorze: *Biography as an Art. Selected Criticism 1560—1960*. Edited by J.L. Clifford. London 1962), oparty, zdaniem Jasińskiej (*op. cit.*, s. 252), na *Kształceniu mówcy* Kwintyliana.

na lekturze dokonywanych najczęściej w wywiadach autoprezentacjach pisarzy⁴⁹, a także na sposobie prezentowania bohaterów powieściowych (chodzi o typ myślenia o sobie, jaki bohaterowie ci reprezentują)⁵⁰. Zastosowanie wobec genealogicznych partii pamiętników Lillardowskiego kryterium, że „to nudne” czy też „nie dla czytelnika”, byłoby — w naszym kręgu kulturowym — uproszczeniem.

Natomiast niechęć wobec wprowadzanych do diariuszy opisów podróży wyraża Ponsonby, stwierdzając, że nigdzie bardziej nie ujawnia się brak zdolności literackich niż w opisach cudów natury i sztuki, rażących w tekstach pamiętnikarskich nieznośnym entuzjazmem. Z kolei w naszym piśmiennictwie o pamiętnikach dawne dzienniki podróży cenione są bardzo wysoko⁵¹. „Zapiski z podróży wypada zaliczyć do działu najciekawszego” — konstatuje Alojzy Sajkowski⁵². Kontrastowość tych sądów znosiłby nieco fakt, że wymienieni autorzy sądów negatywnych mieli na myśli wplecione w tekst opisy odbytych podróży, zaś ich obrońcy tzw. *itineraria*, czyli specjalne relacje z odbytych podróży. Ale i tu ujawnia się dodatkowa przyczyna rozbieżności: Ponsonby patrzy na badane diariusze z perspektywy współczesności, ocenia ich atrakcyjność dla współczesnego sobie czytelnika, gdy wymienieni badacze polscy przyjmują wyraźnie perspektywę historyczną. Z surową oceną zbędnych w pamiętniku szczegółów można się spotkać zresztą wszędzie. Oto co pisał Lucjan Siemieński w recenzji *Pamiętników Koźmiana*:

To jednak pewna, że wzrastająca u nas pamiętnikowa literatura zaczyna wciągać w swój skład wiele takich drobiazgów, które nic nie przynosząc pod względem dziejowym i obyczajowym, mają proste znaczenie pogrobowych pletek lub skandalów, z tym dodatkiem, że nie zawsze można ręczyć za ich wiarygodność⁵³.

Wbrew mniemaniu tych, którzy sądzą, że nadmiar szczegółów jest cechą złego pamiętnika, wielu innych autorów widzi w szczegółowości swoistą i niepowtarzalną wartość, stanowiącą niemal cechę genealogiczną pamiętnikarstwa. Zdawkowe komplementy, które recenzenci prawią zazwyczaj pamiętnikarzom pochlebiając ich fenomenalnej pamięci, świeżości przeżyć i darowi obserwacji, dadzą się sprowadzić zawsze do tego samego:

⁴⁹ Z wielu możliwych przykładów wskażmy na wywiady udzielone autorowi książki *Dookoła Wojtka*, Z. Lichniakowi, przez W. Żukrowskiego; oraz K. Kąkolewskiego *Wańkowicz krzepi*.

⁵⁰ Tu wskażmy np. na *Pruski mur* W. Zalewskiego.

⁵¹ K. Hartleb, *Polskie dzienniki podróży XVI w. jako źródła do współczesnej kultury*. Lwów 1920. — M. Kaczmarek, wstęp w: *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*. Wrocław 1966.

⁵² Sajkowski, *op. cit.*, s. 86.

⁵³ L. Siemieński, „Czas. Dodatek miesięczny” 1859, s. 364.

chwalony pamiętnik zawiera mnóstwo szczegółów. Shumaker (a za nim Garraty) widzi w tym nawet manifestacje określonych postaw filozoficznych. Twierdzi on, że rozwój introspektywnej autobiografii był rezultatem rosnącej przewagi myślenia indukcyjnego nad dedukcyjnym:

*the view that Truth, instead of being already known in its essentials, could be discovered only by the slow accumulation of particulars*⁵⁴.

W prostszych motywacjach mówi się zazwyczaj o poznaniu „życia domowego i codziennego” przodków poprzez drobiazgi albo widzi się w nich materiał do charakterystyki samego autora. Niekiedy tworzy się jakby pola tematyczne — uznając, że nudne są, powiedzmy, opisy uroczystości dworskich, strojów, ruchów wojsk (a ogólniej pamiętniki wojskowych), uwagi o łowieckich sukcesach autorów. Jako interesujące wymienia się notatki o sprawach kultury, o książkach, sztuce oraz teatralia. Na ogół ma się świadomość koniecznej funkcjonalności szczegółów. Tę świadomość wyrażał np. 22-letni Syrokomla, w 1845 r. pisząc w entuzjastycznej recenzji pamiętników Borejki, że w redakcji ich wydawcy, Michała Grabowskiego, „wszystko umiano zrobić ważnym, spoić w jedno ogniwo i okazać wartość obyczajową każdego, by najdrobniejszego faktu”⁵⁵.

Podobnie traktowana jest sprawa obecności anegdot w pamiętnikach. Jadwiga Rytel uznała je za jeden z ważniejszych elementów składowych pamiętnika i poświęciła im sporo uwagi w swej książce⁵⁶. Pokusiła się też o wyróżnienie dwóch typów obecności anegdoty w pamiętniku: 1) kształtowanie opowieści o własnych przygodach według techniki anegdoty; 2) luźne anegdoty *à propos*, cytowane w formie egzemplum dla uzasadnienia twierdzeń piszącego. Tworząc tę typologię autorka myślała zapewne tylko o *Pamiętnikach* Paska i dlatego pominęła liczną grupę pamiętników, które w całości lub w dużych partiach składają się z samych anegdot, łączonych bardzo wątlymi ogniwkami pretekstów. W tych tekstach oczywiście anegdota traci swój charakter egzemplum ujawniającego cechy charakteru jej bohatera, przestaje się dbać o jej prawdziwość i typowość, nieraz wykrzywia się ją i wyolbrzymia przez częste powtarzanie, a wreszcie staje się ona samodzielną formą literacką⁵⁷. W sumie szeregi zasłyszanych anegdotycznych przypadków nadają pamiętnikowi spójność jeszcze mniejszą, niż ją ma porównywana często

⁵⁴ Shumaker, *op. cit.*, s. 29. — Garraty, *op. cit.*, s. 79.

⁵⁵ W. Syrokomla. „Tygodnik Petersburski” 1845, nr 83.

⁵⁶ Rytel, *op. cit.*, s. 71—81.

⁵⁷ Garraty, *op. cit.*, s. 81. Zob. także E. Haase, *Spielarten autobiographischer Darstellung in den ANA*. W zbiorze: *Formen der Selbstdarstellung*. Berlin 1956. — K. Gyenis, *Les Mémoires et l'anecdote. Le développement de la prose hongroise du XVIIIe siècle et les affinités entre les deux genres*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1971, z. 2.

z pamiętnikami powieść pikarejska, w której przeważająca większość anegdot dotyczy osoby głównego bohatera.

Dążenie do jednolitości i zwartości strukturalnej pamiętnika wywołuje zawsze aprobatę krytyków. Kaczmarek i Sajkowski uważają za miarę postępu i rozwoju w ramach gatunku pamiętnikarskiego przejście od formy notatek kronikarskich do formy diariuszowej i od niej z kolei do „ściśle” pamiętnikarskiej, która porządkuje życiorys autora chronologicznie wprawdzie, lecz scala wątki i grupuje tematy, posługując się jednostkami większymi niż rok⁵⁸.

W ten sposób wróciliśmy do postulatu wprowadzonego na początku rozważań o kompozycji: by dzieło pamiętnikarskie respektowało nadrzędną formułę jednoczącą jego elementy. Dobitnie wyraża to Lillard, pisząc, iż życie nie jest serią zdarzeń wypełniających rozdziały, lecz ma swoje leitmotywy, tematykę i strukturę, jest fuzją tematów i czasu: „*an organic continuum that goes somewhere — right, left, up, down — and the autobiographer must delineate the sequence*”⁵⁹. Pedanci wymieniają tu nawet elementy składowe, jakie powinien zawierać tak zakrojony życiorys. Nam jednak zdecydowanie bardziej odpowiada zdanie Wirginii Woolf:

Wiele rozdziałów z życia uważanych dawniej za podstawowe — życie uniwersyteckie, małżeństwo, kariera — może okazać się bardzo dowolnym i sztucznym podziałem. Prawdziwy, najgłębszy nurt życia danej postaci może przebiegać zupełnie odmiennymi drogami⁶⁰.

Opowiadania o „drodze życia” — tj. o autobiografii (jak chce tego Lillard) skomponowanej — są tak wysoko cenione, że uważa się je za najwłaściwszy sposób ujęcia materiału pamiętnikarskiego, a nawet za osobny podgatunek autobiografii (Shumaker). Jako jeden z archetypicznych przykładów wymienia się tu *Wyznania* św. Augustyna⁶¹.

Ten przykład przerzuca nas w sferę innej problematyki: bo czyż rzeczywiście tylko o kompozycję tu chodzi? „Droga życia” to pojęcie, które może być rozumiane jako dydaktyczne, sugerujące wzorcową konstrukcję losu ludzkiego. Że zaś wielu piszących o pamiętnikach ocenia je według dydaktyczno-moralnej wartości zachęcającego lub zniechęcającego przykładu (wzorca osobowego), co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Anonimowy autor *Prospektu* wydawniczego z r. 1913 pisze z naiwną

⁵⁸ Kaczmarek, *op. cit.* — Sajkowski, *op. cit.*

⁵⁹ Lillard, *op. cit.*, s. 12.

⁶⁰ W. Woolf, *Sztuka biografii*. Tłumaczyła A. Iwaszkiewiczowa. „Twórczość” 1963, nr 4, s. 33.

⁶¹ Burr, *The Autobiography*. — J. Kowalski, wstęp w: Św. Augustyn, *Wyznania*. W przekładzie K. Wisłockiej-Remerowej. Kraków 1929. BN II 45.

wiarą, że „mnóstwo błędów popełnionych już i popełnianych przez nas ustawicznie wynika z nieznamości dziejów własnego naszego kraju”⁶², czemu zaradzić ma wydawanie dawniejszych pamiętników, traktowanych tu bardzo widocznie jako instruktywne teksty „*vitae magistrae*”. Tarnowski gromi Karpińskiego za egotyzm, Sowiński za brak uczuć obywatelskich potępia Ochockiego⁶³ — liczba przykładów może wzrosnąć lawinowo. Powiedzenie jednego z najstarszych biografów, Plutarcha, że cudze biografie służą mu za rodzaj zwierciadła, dzięki któremu oglądając cudze cnoty może ulepszać własne życie, mogłoby służyć za motto bardzo wielu analiz pamiętnikarstwa.

Wydaje się, że wyższym, bo nie zutytylizowanym szczeblem rozumienia dzieł pamiętnikarskich jest traktowanie ich jako godnej poznania projekcji osobowości ludzkiej.

Nad wszystkim góruje indywidualność autora, który pisze o sobie: Cezar, jak o kimś obcym. Tej formalnej przedmiotowości odpowiada obiektywizm wewnętrzny, sumienny rozkład światła i cieni, rzetelność w przedstawianiu wypadków⁶⁴.

Czy to pochwała nudnego i drętowego (nie ukrywajmy!) tekstu *Pamiętników* Cezara, czy też pochwała jego zdumiewającej osobowości, dającej się niejako wyprowadzić — niby pierwiastek z liczby — z tego tekstu? Marc Bloch podnosi takie postępowanie niemal do rangi dyrektywy metodologicznej:

jeżeli chodzi o zdecydowanie zamierzone świadectwa, to, co jest *explicite* powiedziane w ich tekście, przestało być dziś głównym przedmiotem naszej uwagi; zazwyczaj ze znacznie większym zapałem przysłuchujemy się temu, co tekst mówi nam mimo woli. Co jest dla nas bardziej pouczające u Saint-Simona: czy jego często zmyślane informacje o wydarzeniach państwowych, czy też zdumiewające światło, jakie jego *Pamiętniki* rzucają na umysłowość wielkiego pana na dworze króla-Słońca⁶⁵.

Rodzi się więc przed nami piękna perspektywa ustalenia doskonałego kryterium oceny pamiętnikarskich tekstów: za dobry będziemy uznawali ten, który stwarza szeroką, jak najszerszą możliwość analizy i rekonstrukcji ciekawej osobowości autora. Czytanie autobiografii rozumieć by zatem

⁶² *Biblioteka pamiętników. Prospekt*. Wilno [1913?], s. 3. (Nakładem Tow. Udz. „Kurier Litewski”). Z tego rzadkiego druku, znajdującego się w posiadaniu W. Zawadzkiego, korzystałem za uprzejmym pośrednictwem mgr Teresy Mazurskiej.

⁶³ Tarnowski, *op. cit.*, s. 384—385. — L. Sowiński, „Wieniec” 1872, nr 1, s. 7.

⁶⁴ J. Parandowski, wstęp w: Juliusz Cezar, *O wojnie domowej*. Warszawa 1951, s. 20.

⁶⁵ M. Bloch, *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*. Przełożyła W. Jedlicka. Warszawa 1962, s. 88.

można jako proces poszukiwania nie tyle dzieła doskonałego, ile doskonałego człowieka. Jak biografia jest według niektórych w swym ostatecznym sensie wynikiem ludzkiego dążenia do nieśmiertelności⁶⁶, tak autobiografia (dla czytelników!) jest poszukiwaniem diogenesowskiego człowieka. Kryterium takie miałoby tylko tę wadę, że trzeba by jeszcze ustalić, jakie to mianowicie teksty, obdarzone jakimi właściwościami, stwarzają szeroką, jak najszerszą możliwość analizy osobowości autora. Wróciliśmy do punktu wyjścia.

Sumując nasze rozważania moglibyśmy zatem powiedzieć, że, jak dotychczas, za pełny model analizy tekstu pamiętnikarskiego może uchodzić taki jego opis, który uwzględnia następujące elementy:

1) określenie własnej postawy wobec badanego tekstu jako historycznej, socjologicznej, krytycznoliterackiej lub innej;

2) określenie tematyki wspomnień i ustalenie hierarchii ważności tej tematyki;

3) określenie stanowiska, pochodzenia i działalności autora;

4) wyrażenie solidarności lub niesolidarności wobec postawy autora;

5) określenie obiektywnego lub subiektywnego charakteru pamiętnika, a także określenie jego cech formalnych — przez zaliczenie go do jakiegoś podgatunku według przyjętej zasady typologicznej;

6) określenie prawdomówności i szczerości pamiętnika;

7) określenie stopnia literackości pamiętnika, tj.: a) skonfrontowanie z aktualnym stanem rozwoju prozy narracyjnej, szczególnie jej gatunku koronnego w danej epoce, b) określenie właściwości stylistyczno-językowych tekstu, c) określenie właściwości kompozycyjnych. Analiza kompozycyjna obejmuje przede wszystkim wykrycie naczelnej zasady stabilizującej jednolitość materiału pamiętnikarskiego (układ diariuszowy, chronologiczny, stałość punktu odniesienia, jednolitość punktu widzenia, tonu wypowiedzi itd.). W dalszej kolejności rozpatruje się rolę i funkcję szczegółu w tekście;

8) określenie walorów dydaktycznych pamiętnika;

9) określenie, jakie światło rzuca pamiętnik na opisywane zdarzenia i na osobę piszącego, czyli — rekonstrukcja jego osobowości.

Schemat powyższy rejestruje, jak się wydaje, większość ważniejszych możliwości opisu waloryzującego tekst pamiętnikarski traktowany jako wypowiedź, która realizuje pewne cechy gatunkowe, a nie jako wypowiedź czysto indywidualna. Nie jest to schemat rewelacyjny ani też bogaty. Który to stan rzeczy należałoby znów z kolei poddać ocenie.

⁶⁶ Garraty, *op. cit.*, s. 41.